

Nepał pozwala na wyzysk pracowników-migrantów

13 czerwca 2017

Rząd Nepału lekceważy liczne przypadki oszustw i wymuszeń w branży rekrutacji pracowników, narażając pracowników-migrantów na wyzysk za granicą i pozostawiając ich z rujnującymi życie długami.

„W całym Nepału bezwzględny rekruterom uchodzi na sucho nakładanie wygórowanych opłat na osoby szukające pracy za granicą i pozostawianie ich bez pomocy, gdy coś pójdzie nie tak” – mówi Aleksandra Górecka, koordynatorka kampanii Amnesty International. „Dopiero po opuszczeniu Nepału pracownicy-migranci odkrywają, że zostali oszukani we wszelkich kwestiach, od wynagrodzenia po warunki pracy. Jednak wtedy jest już za późno i wielu zostaje z długami z „rekrutacji”, których spłacenie może zabrać im wiele lat pracy. Pracownicy-migranci wytwarzają prawie jedną trzecią PKB Nepału poprzez zarobione pieniądze, które wysyłają do kraju, jednak rząd wydaje zaledwie maleńki ułamek budżetu państwa na to aby te osoby chronić. Najwyższy czas, żeby ta proporcja uległa zmianie” – podkreśla Aleksandra Górecka

Podczas przygotowań raportu *Turning People into Profits: Abusive Recruitment, Trafficking and Forced Labour of Nepali Migrant Workers*, badacze Amnesty International przeprowadzili wywiady ze 127 pracownikami-migrantami z Nepału i dziesiątkami urzędników na szczeblu rządowym w 2016 i 2017 roku, w 8 dystryktach Nepału. Prawie wszyscy pracownicy i pracowniczki, z którymi rozmawiali badacze, doświadczyli jakiejś formy nadużycia ze strony prywatnych rekruterów.

Suresh z dystryktu Saptari opowiedział Amnesty International, o tym jak pożyczał od lokalnego „pożyczkodawcy” 250 000 rupii nepalskich (2 416 USD) z oprocentowaniem w wysokości 36%, żeby

zapłacić rekruterowi. Zarówno rekruter, jak i agencja zapewniły go, że szybko spłaci dług dzięki zarobkom za granicą. Jednak w fabryce zajmującej się produkcją rękawiczek w Malezji, gdzie wysłano Suresha, zdarzało się, że nie płacono mu nawet przez trzy miesiące. Kiedy już otrzymywał wynagrodzenie, było ono o 354 dolarów niższe niż obiecywała agencja. Nie miał możliwości porzucenia pracy ani wyjazdu z Malezji, bo pracodawca zabrał jego paszport tuż po przyjeździe i odmówił rozwiązania umowy. Suresh wielokrotnie prosił agencję rekrutacyjną o pomoc, ale nigdy nie otrzymał odpowiedzi.

Kiedy dwa lata później Suresh w końcu zdołał wyjechać z Malezji, jego dług wynosił już 550 000 rupii (5 317 USD). W swojej wiosce w Nepalu zarabia między 50 a 100 dolarów miesięcznie, co oznacza, że spłacenie długu może zająć mu nawet 50 lat.

Pracownicy-migranci, którzy wyjechali za granicę przed 2015 rokiem donoszą, że płacili średnio 1 246 dolarów (137 000 rupii) agentom i agencjom rekrutacyjnym za pracę za granicą. To o 549 dolarów więcej niż w tamtym czasie określał zgodny z prawem limit w Nepalu.

W związku z tym, że w kraju brakuje godnych ofert pracy, coraz większa liczba Nepalczyków czuje, że nie ma innej możliwości niż szukanie pracy za granicą. Każdego roku ponad 400 000 osób wyjeżdża za granicę w poszukiwaniu zatrudnienia.

Osoby, które szukają pracy spotykają się z wieloma nadużyciami ze strony lokalnych agentów i agencji rekrutacyjnych. Często są okłamywani co do charakteru i warunków swojego zatrudnienia za granicą oraz zmuszani do płacenia niezgodnych z prawem wysokich opłat rekrutacyjnych.

Osoby rekrutujące pracowników często konfiskują paszporty i odmawiają zapewnienia niezbędnej dokumentacji, takiej jak umowy i pokwitowania. Jedna z agencji powiedziała Amnesty

International, że nalicza wysokie opłaty, ponieważ w przeciwnym przypadku pracownicy-migranci mogliby zrezygnować ze stanowisk, na które zostali przydzieleni: „Kiedy pracownicy uciekają firma traci to, co zainwestowała... Jeśli nie będą musieli zapłacić za swoją pracę będą myśleć, że jadą za granicę na wakacje. Będą myśleć, że mogą po prostu wrócić do Nepału w każdej chwili.”

Jak tylko pracownicy dotrą za granicę, w większości do Malezji lub krajów Zatoki Perskiej. są zagrożeni wyzyskiem, co w niektórych przypadkach może oznaczać pracę przymusową. Wizy pracownicze są z reguły związane z ich pracodawcami co oznacza, że jeżeli odejdą ryzykują tym, że staną się nieudokumentowanymi migrantami i stracą prawo do pracy i przebywania w kraju.

Nieudokumentowani migranci często doświadczają wyzysku. Walcząc o to, żeby zarobić lub pożyczyć pieniądze na powrót do Nepału pracownicy są narażeni na aresztowanie, detencję i oskarżenia związane z prawem migracyjnym. Kilkunastu Nepalczyków, którzy stali się nieudokumentowanymi pracownikami-migrantami, powiedziało badaczom Amnesty International, jak zostali zmuszeni, żeby na czarnym rynku szukać pomocy u tak zwanych „agentów repatriacji”, którzy żądali wysokich opłat za pomoc w powrocie do kraju pochodzenia.

Według nepalskiego prawa agencje rekrutacyjne zobowiązane są zapłacić za powrót do domu pracowników, których warunki zatrudnienia okazały się inne od tych ustalonych w zawartej umowie. Jednak Amnesty International nie znalazło ani jednego przypadku, w którym jakakolwiek agencja rekrutacyjna wypełniłaby ten obowiązek.

Rząd Nepału przedsięwziął pewne potencjalnie pozytywne kroki w celu zmierzenia się z problemem wykorzystania, którego doświadczają pracownicy. Najważniejszym z nich była polityka „Darmowa wiza, darmowy bilet”, która weszła w życie w lipcu

2015 roku.

To rozwiązanie ma na celu drastycznie zmniejszyć opłaty, które agencje rekrutacyjne mogą nakładać na pracowników, poprzez wymuszenie na zagranicznych pracodawcach pokrycia kosztów biletów samolotowych i procedur wizowych i obniżenie opłat, których agencje rekrutacyjne mogą wymagać od pracowników za pośrednictwo do wysokości 10 000 rupii (96 USD).

Jednakże żadnemu z 127 pracowników, z którymi rozmawiało Amnesty International nie udało się znaleźć agencji rekrutacyjnej, która nie obarczyłaby go kosztami wizy i biletu albo uszanowała ograniczenie wysokości opłat za usługi agencji w związku z polityką „Darmowa wiza, darmowy bilet”. W tym samym czasie pracownicy sektora rekrutacji silnie protestowali przeciwko tej polityce, w ramach protestu dwukrotnie organizowali strajk, żeby zmusić rząd do zmiany stanowiska.

„Mimo dobrych zamiarów brak woli politycznej połączony z biurokratyczną niemocą oznacza, że firmy wciąż mogą skutecznie wykorzystywać migrantów. Niestety jasne jest, że polityka „Darmowa wiza, darmowy bilet” nie jest wdrażana ani egzekwowana w należyty sposób” – mówi Aleksandra Górecka. „Rząd Nepalu musi zainwestować w ochronę pracowników-migrantów, zaczynając od należytej implementacji głównych praw i polityki, która powstrzyma agencje rekrutacyjne przed szybkim zarobkiem kosztem życia ludzi.”

Źródło: [Amnesty.org.pl](https://www.amnesty.org.pl)